Przedstawicielstwo na Amerykę: Mss. Antonette Kopeć, 9205, Conant Av., Hamtramck, Mich. U. S. A

Opłata pocztowa uiszczona gotówką | Tarnów, dnia 8 sierpnia 1937 r. | Cena numeru 15 gr

DRUKARNIA ZYGMUNT JELEŃ TARNOWIE 650 egzemp.

GŁOS ZIEMI TARNOWSKIEJ

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM SPOŁECZNYM, GOSPODARCZYM, POLITYCZNYM i LITERACKIM

Rok III. | Redakcja i Administracja: Tarnów, Wałowa 4. Telefon Nr 311 | Nr 26

Oddziały: Brzesko, Ciężkowice, Dąbrowa, Dębica, Mościce, Tuchów, Zakliczyn, Zabno

Warszawa, konto P. K. O. 59.963 (Godziny urzędowe w dni powszednie od 8—13 i od 15—19) Kraków, konto P. K. O. 411.600

Zjazd Legionistów

na dzień 8-go sierpnia

„Legiony stworzyły w Polsce, odrodziły na nowo typ dobrego żołnierza. Ta zdobycz może w przyszłej historii stanowić będzie więcej, niż te czy inne przewagi w tych czy innych bojach. Potrafiliśmy swoim wysiłkiem, swoim sercem, swoją wielką pracą i wolą dać Polsce nowy kulturalny nabytek — dać typ dobrego żołnierza polskiego".

Józef Piłsudski
(O wartości żołnierza Legionów)

Z Krakowa wyszli. Pod Kielce, w Karpaty. W bój o Polskę. O wolność i wyzwolenie.

W Krakowie odbywają swe doroczne zjazdy. Dawniej w różnych miastach Polski: Lwowie i Wilnie, Kielcach i Radomiu, Warszawie i Gdyni, Sączu i Tarnowie. Teraz i na przyszłość już tylko w Krakowie tam, ich wyprowadził w bój Józef Piłsudski i gdzie od dwu lat spoczywa, między Piastami i Jagiellonami, Kościuszką i Poniatowskim, Mickiewiczem i Słowackim...

Zjeżdżają się tam ludzie, których zbratała wspólna dola i niedola na polach bitew, zbratała wspólnie przelana krew. Nierozerwalne to węzły braterskie, silniejsze niż jakiekolwiek inne: rodzinne, zawodowe przyjacielskie.

Zjeżdżają się ludzie, którzy pierwsi zrzucili bluzę robotniczą czy chłopską, marynarkę studenta, inteligenta, a wdziali siny mundur żołnierski — pierwsi czoła przesłonili czapką z orłem polskim, pierwsi skierowali bagnety nasadzone na karabiny w piersi wrogów, pierwsi przeżywali radosne i podniosłe wzruszenia marszu poprzez sztuczne kordony graniczne, dzielące ziemie polskie, pierwsi krwawili na polach bitewnych za sprawę Wyzwolenia, pierwsi przeżywali męki duszy w wirach przeróżnych politycznych „orientacyj", a ostatni w półtorawieczu niewoli przechodzili martyrologię „za kratami więzień i drutami obozów"...

Dziś już siwizna przyprósza im skronie, trud życia zbruździł rysy ich twarzy, dziś rozproszyli się po całej Polsce i pracują na najróżniejszych posterunkach pracy zawodowej i publicznej — ale gdy się zjada w Krakowie, gdy zoczą Oleandry i Wieżę Mariacką i Barkaban, gdy uszykują się wedle dawnej przynależności pułkowej — to zewrą się znów w braterskie koło, to osnuje ich to przędziwo wspomnień i doznań, które jest nierozerwalną więzią, które w nich żywie, póki tchu w piersiach.

A te piersi rozsadzać będzie w tym dniu zjazdowym duma, że — jak to im przyświadczył Komendant, mówiąc o „wartości żołnierza Legionów" — byli — „dobrymi żołnierzami".

— Kiedyśmy — powiedział w roku 1930 na zjeździe legionistów w Radomiu Edward Śmigły-Rydz — wymaszerowali w 1914 roku, tośmy stanowili dziwne zbiorowisko ludzi. Były najrozmaitsze odrębności i rozmaitości typów. Każdy z nas miał inne przekonania, inne osobiste nawyki, inne umiłowania. Pochodziliśmy z najrozmaitszych klas, warstw, a jednak mając w sercu dużo rzeczy, któreśmy kochali bo cóż twarde życie ludzkie bez miłości — mając każdy dla siebie jakąś rzecz umiłowaną i ważną, w szkole Komendanta, a w polu, zapomnieliśmy o tych wszystkich naszych drogich i ważnych rzeczach, odsunęliśmy je na bok, a została nam jednak ważna, wielka rzecz — tą rzeczą było: być dobrym żołnierzem i dobrze bić się za Polskę. I umieliśmy to dobrze zrobić.

Dziś staną dobrzy żołnierze w cieniu trumny swego Komendanta. Zjazd poświęcony będzie Jego pamięci, złożeniu hołdu Temu, który ze „zbiorowiska" ludzi o „najrozmaitszych odrębnościach i typach" potrafił uczynić „dobrych żołnierzy", zwykłych „zjadaczy chleba" przerobić w bohaterów walczących za Sprawę i o tyle szczęśliwszych od żołnierzy Tadeusza Kościuszki, Henryka Dąbrowskiego, Piotra Wysockiego i Romualda Traugutta, że ukoronowaniem ich walk było — zwycięstwo.

Zwycięscy żołnierze Komendanta, ci z pod Kielc i Mołotkowa, z nad Styru i Stochodu, z Bieniaminowa i Szczypiórny, z Wrlu i Maramaros-Sziget, dziś maszerują na Sowiniec, kornie chylą głowy w krypcie wawelskiej — hołd składają pamięci Wielkiego Wodza, swego ojca duchowego, Tego, który wskazał cel ich w życiu: Polskę.

Ileż to razy na swych zjazdach wpatrywali się w te drogie im rysy twarzy Komendanta, kiedy wspominał przeszłość, oceniał boje i dawał wskazania na przyszłość!

Dziś śni snem wiecznym...

Zastąpić go musi ten, w którego „wypróbowane ręce" składał Twórca Legionów prawo rozkazywania, ten który stał się następcą Wielkiego Marszałka i strażnikiem siły wyzwolonego państwa. Dziś Marszałek Śmigły-Rydz przemówi i imieniu żołnierza legionowego otaczającą nas rzeczywistość zespoli z pamięcią i hołdem dla Józefa Piłsudskiego.

Walka ekonomiczna — owszem...

Gdy rzucimy okiem na ten ogromny tor wyścigu pracy, arenę wszystkich ruchów w Polsce współczesnej, zauważymy z radością, że na pierwszy plan wysuwa się — przed wszystkimi innymi — ruch, pęd Polaków do handlu, pęd, będący reakcją narodu spychanego do roli pariasów przez potężną w kapitały mniejszość, posiadającą za sobą, na przestrzeni tysięcy lat, tradycję handlową.

Naród polski zrozumiał, że upadek i rozbiory Polski łączą się w pewnej mierze z zanikiem handlu polskiego; naród, który rozwija i popiera u siebie handel, jest silniejszy, bogatszy i kulturalniejszy; handel zbliża narody, jednostki — i w końcu handel — to jedna z podstaw, na której opiera się życie społeczeństwa.

Zwróćmy teraz uwagę na nasze miasto, w którym niedawno jeszcze 90% handlu spoczywało w rękach żydów. Dziś, w imię dobra obywateli, w imię walki ekonomicznej, walki n. b. nierównej, wyrasta w Tarnowie gmach:

Spółdzielnia handlowa, która ma być podwaliną i wzorem handlu polskiego — jako **jedyna, pierwsza w Polsce, Hurtownia Kupców Polskich,** założona z początkiem bież. roku.

Po wielu trudnościach, 4-krotnych wędrówkach statutu do Warszawy, dzięki niestrudzonej pracy przedstawicieli naszego kupiectwa chrześcijańskiego i współpracy Krakowskiej Kongregacji oraz Nacz. Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego w Warszawie, uruchomiono Spółdzielnię na kapitałach, zebranych z udziałów wyłącznie chrześcijańskich.

Musimy przyznać sprawiedliwie, że po tych siedmiu miesiącach istnienia Spółdzielni, zbiera się bogaty plon. Oto kupiectwo tak miejscowe jak i wiejskie z odległych powiatów jak jasielski, ropczycki, dąbrowski, brzeski, nawet stopnicki i pińczowski, z pełnym zaufaniem dokonuje zakupów, wykazując wielkie zrozumienie dla idei spółdzielczości. Księgi Spółdzielni wykazują po pokryciu kosztów założenia — nadwyżkę dochodu. O pomyślnym rozwoju świadczy fakt zakładania 3 nowych magazynów Spółdzielni.

W tej doniosłej i żmudnej pracy naszego kupiectwa, zdającego egzamin dojrzałości wobec całej Polski, musi społeczeństwo przyjść z pomocą przez popieranie Spółdzielni i rozbudowę udziałami.

Musimy zrozumieć, że tylko przez docenienie handlu, realizowanie hasła: swój do swego (jak to pięknie czynią żydzi), przez przełamanie tej przysłowiowej nieufności Polaków do samych siebie i obywatelskiego ustosunkowania się do ruchu spółdzielczego, od mocy którego zależy nasza wielka przyszłość, — możemy zdobyć lepszą pozycję w świecie gospodarczym, zdobyć siłę, bogactwo i kulturę. (c. d. n.)

Obchód rocznicy „Cudu nad Wisłą" jako „Święto Ochotnika"

W dniach 14 i 15 bm. obchodzi Tarnów 17-tą rocznicę „Cudu nad Wisłą", Zwycięstwa Oręża Polskiego pod wodzą Wielkiego Marszałka, do którego to zwycięstwa w wielkiej mierze przyczynił się „Żołnierz — Ochotnik".

Program Uroczystości:

Dnia 14 sierpnia br. — Sobota

1. Godz. 18-ta zbiórka członków Oddziału Związku b. O. A. P. w lokalu Związku przy ul. Prez. Mościckiego 10.
2. Godz. 19 ta Capstrzyk — przemarsz z orkiestrą członków Oddziału ulicami: Krasińskiego, Krakowską, Wałową pod płytę Nieznanego Żołnierza.
3. Hejnał z wieży ratuszowej i zapalenie „Znicza" na płycie Nieznanego Żołnierza.
4. Przemówienie Prezesa Oddziału.
5. Złożenie wieńca.
6. Odegranie hymnu państwowego.

Dnia 15 sierpnia br. — Niedziela

1. Godz. 10-ta uroczyste nabożeństwo w Katedrze (w czasie nabożeństwa hejnał z wieży ratuszowej).
2. Godz. 10-ta uroczyste nabożeństwo w Synagodze.
3. Godz. 11.15 defilada Wojska, Związku O. A. P., P. W. i Organizacyj.
4. Godz. 12.30 akademia w kinie „Marzenie", wstęp bezpłatny.
5. Godz. 15-ta zawody strzeleckie o mistrzostwo Oddziału na strzelnicy małokalibrowej w Ogrodzie Strzeleckim.

Dla podkreślenia uroczystego Obchodu rocznicy „Cudu nad Wisłą" wydane zostały artystycznie wykonane nalepki okienne, które będą sprzedawane w sklepach i kioskach inwalidzkich po 10 groszy.

Czysty dochód uzyskany z poszczególnych imprez przeznaczony jest na Fundusz Obrony Narodowej, Polski Biały Krzyż i akcję kulturalno-oświatową Związku b. Ochotników A. P. w Tarnowie.

Za Komitet Obywatelski
Zarząd Związku b. Ochotników Armii Polskiej Oddział w Tarnowie

sekretarz p. o. A. Faliszewski — prezes St. Wojciechowski

Manifestacyjny pogrzeb ofiary bestialskiego mordu

W środę popołudniu odbył się z kaplicy szpitalnej manifestacyjny pogrzeb śp. Piotra Gwoździa, st. strażaka m., który tragicznie zginął pełniąc służbę na wieży ratuszowej z rąk skrytobójczego mordercy.

Kondukt pogrzebowy prowadzony przez ks. prałata dr Bochenka w asyście licznego duchowieństwa świeckiego i zakonnego poprzedzony był orkiestrą kolejową, poczym postępowały liczne delegacje straży, a to z Krakowa, Mościc i miejscowych Oddziałów następnie trumna ze zwłokami złożonymi na strażackim wozie przybrana licznymi wieńcami i kwiatami w asyście stażaków z pochodniami. Za nią rodzina zmarłego, delegacje miasta z wicestarostą mgr Choczyńskim, prezydentem m. dr Brodzińskim i innymi oraz niezliczone rzesze tarnowskiego społeczeństwa.

Odszedł na zawsze „zasłużony strażnik bezpieczeństwa" odprowadzony przez tarnowian z głębokim współczuciem.

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim tym, którzy w ciężkich i bolesnych chwilach okazali nam tyle serca i współczucia, a udziałem swym w ostatniej posłudze oddali cześć naszemu ukochanemu mężowi i ojcu, śp.

Piotrowi Gwoździowi

a w szczególności: Przewielebnemu Duchowieństwu z ks. proboszczem dr. Bochenkiem na czele, WP. dr. Brodzińskiemu, Prezydentowi miasta i WP. Radnym miejskim, WPP. Starości Choczyńskiemu, Prezesowi Sądu dr. Syrowemu, Gargasiowi, Naczelnikowi Miejskiej Straży Pożarnej, Krakowskiemu Korpusowi Straży Pożarnej, Mościckiej Straży Pożarnej Fabrycznej i Gminnej, Ochotniczej Straży Pożarnej Miejskiej i Kolejowej, Delegacjom, Kolegom Zmarłego, Znajomym i Społeczeństwu tarnowskiemu — składa najserdeczniejsze „Bóg zapłać"

Żona wraz z dziećmi

Przyczyny zubożenia
miejskiej własności nieruchomej

Odczyt wygłoszony na odbytym dn. 4 lipca 1937 r. Walnym Zgromadzeniu Stow. Właściciel Nieruchomości w Tarnowie przez wiceprezesa Stow., adwokata dra Józefa Ofinera.

c. d.

To nastawienie do własności nieruchomej miejskiej tym bardziej jest rażące w swej bezzasadności, jeżeli się uwzględni, że przychód z nieruchomości miejskich wogóle uległ znacznemu zmniejszeniu. Złoty, na który został przerachowany czynsz z czerwca 1914, już nie posiada pierwotnej swej wartości, a ponadto opłata wodociągowa zaprowadzona w Tarnowie jako zobowiązanie lokatorów, została przerzucona na właścicieli nieruchomości. Co do wartości złotego zauważa się: Czynsz najmu płacony na obszarze b. zaboru austr. opiewał na korony. Ustawa o ochronie lokatorów z r. 1924 przerachowała korony czynszowe na złote wedle relacji 100 koron = 105 złotym polskim. Złoty zawierał według rozp. Prez. Rz. P. z dnia 20. I. 1924 Nr. 7 poz. 65 Dz. U. 9/31 (czyli 0.290323) części grama czystego złota Następnie jednak rozp. Prez. Rz. P. z dnia 13. X. 1927 Nr. 88 poz. 790 Dz. U. zredukowało zawartość złotego do 1/5924·44 (czyli: 0.168·792) części grama czystego złota, zobowiązując właścicieli nieruchomości, jak wogóle wszystkich wierzycieli, do przyjmowania w zapłacie nowego jednego złotego za pierwotny pełnowartościowy złoty. Wskutek tej operacji właściciel nieruchomości otrzymał zamiast należności czynszowej 100 zł tylko 58 zł 14 gr pełnowartościowych, co czyni na obszarze b. zaboru austr. zamiast 100 koron przedwojennych czyli 105 zł pełnowartościowych, 61 zł. 05 gr pełnowartościowych. Uwzględniając przy tym, że obowiązująca w Tarnowie 5% przedwojenna opłata wodociągowa została przerzucona z lokatora na właściciela realności, właściciel otrzymuje od października 1937 zamiast przedwojennych 100 koron czyli pełnowartościowych 105 złotych tylko 58 złotych pełnowartościowych, naturalnie, jeżeli ma to szczęście, że mu wszyscy lokatorzy czynsz płacą.

Pomimo tak wielkiego uszczuplenia przychodu czynszowego coraz głębiej sięga się do przychodu z miejskiej własności nieruchomej, jako płaszczyzny najmniejszego oporu, dla sprawienia zadowolenia lokatorom i na potrzeby publiczne.

To od lat trwające nastawienie dało się właścicielom nieruchomości miejskiej uczuć dotkliwie także w dziedzinie danin publicznych.

Główną daniną jest tu podatek od nieruchomości, wprowadzony rozp. Prez. Rz. P. z dnia 17/6 1924 r.

Podatek ten wynosił pierwotnie 7% od przychodu czynszowego na rzecz Państwa. Gmina Miasta Tarnowa pobierała dodatek do tego podatku w wysokości 3 i pół procent od przychodu czynszowego.

Kolejno wprowadzone zostały różne dodatki i daniny na rzecz Panswa, wiążące się z przychodem z nieruchomości miejskich, a Gmina Miasta Tarnowa po wydzieleniu ze związku powiatowego w r. 1933 przyłączyła do dodatku gminnego także 3 i pół procentowy dodatek powiatowy drogowy, tak że dodatek gminny wynosi już 7%.

Dekret Prez. Rz. P. z 14/1 1936 złączył 7% podatek od nieruchomości z wiążącymi się z nimi daninami w jednolity podatek od nieruchomości z mocą od 1 stycznia 1936 i ten podatek odtąd wynosi 12% od przychodu czynszowego realności z przychodem ponad roczne 1000 zł a 8% od realności z przychodem czynszowym do 1000 zł, a gdy Gmina Miasta Tarnowa pobiera dodatek w wysokości 7% od przychodu czynszowego, podatek państwowy od nieruchomości z dodatkiem wynosił 10 i pół procent.

Ponadto władze Skarbowe biorą za podstawę wymiaru globalną sumę, należną właścicielowi od lokatorów, bez wyłączenia opłaty wodociągowej. Art. 4. powołanego Rozp. Przez. Rz—P z 17/6 1924 wyraźnie wyłączył tę opłatę z podstawy wymiaru podatku od nieruchomości, zaś dekret Prez. Rz. P. z dnia 14/1 1936 nie mówi o tym problemie. Pomimo tego należałoby i pod panowaniem tego dekretu wyłączyć opłatę wodociągową z podstawy wymiarn podatku od nieruchomości, albowien art. 6 dekretu postanawia, że podstawę wymiaru stanowi czynsz z tytułu najmu, czynszem zaś z tytułu najmu jest według art. 370 § 1 kod. zob. wynagrodzenie, które najemca płacić winien za używanie pomieszczenia. Jeżeli tedy właściciel nie otrzymuje osobno kwoty potrzebnej na opłaty wodociągowe, lecz opłatę tę pokrywa z płaconej mu przez lokatora ogólnej kwoty, która pozostaje po strąceniu opłaty wodociągowej, przypadającej z danego pomieszczenia.

Władze Skarbowe odmawiają wyłączenia opłaty wodociągowej z dostawy wymiaru podatku od nieruchomości, jeżeli właściciel nie dostarczy trudnego, często niemożliwego dowodu, że on bądź któryś z jego poprzedników zawarł z lokatorem umowę, że w kwocie, którą płacić ma właścicielowi, zawartą jest opłata wodociągowa. Stanowisko to jest jednak nie uzasadnione, bo decydować powinien wyłącznie fakt, że właściciel nie zatrzymuje dla siebie całej od lokatora otrzymanej kwoty, lecz jej część odpowiednią obraca na zaspokojenie opłaty wodociągowej, gdyż jedynie reszta pozostaje dla właściciela jako wynagrodzenie za używanie pomieszczenia. Część stanowiąca opłatę wodociągową nie stanowi wynagrodzenia za używanie pomieszczenia, lecz cenę za dostarczoną wodę, przyczem woda nie jest przedmiotem używania, lecz zużycia.

(c. d. n.)

Helena Silbigerowa

Szczawnica - Tatianka Harwan - Biła Woda...

Korespondencja własna

Otwierając I. K. Ca czytamy ciągle i do znudzenia, że wody w Busku, czy Solcu są skuteczne na łamania a w Morszynie na przewody pokarmowe, w innym zaś Niemirowie ludziom na dolegliwości pomaga ... dancing ...

Pisząc więc o Szczawnicy, zlekka wspomnimy, że Józefinka leczy drogi oddechowe, przywracając strunom głosowym sprężystość i metaliczność, dlatego śpiewacy i śpiewaczki wszelkiego autoramentu, oraz wyżsi oficerowie Komenderujący — tak chętnie ją piją.

Mniejszość, którym do ich „ożywionych dyskusyi też czysty głos jest potrzebny, zbiegają się tutaj ze wszystkich stron Polski i zaludniają obszerną i pakowną Szczawnicę znacznie.

W upalne dni niezliczone dorożki góralskie przewożą ten ruchliwy element ze zdroju na plażę Dunajca, noszące miano Pieniny jeden z najpiękniejszych zakątków Szczawnicy, to Park Narodowy po drugiej stronie Dunajca.

... „Na szczęście" (jeżeli się tak niegodnie wyrazić można!) powódź zniosła most.

... Staruszek — góral przewozi nas łodzią na drugą stronę, uchronioną przed tą frekwencją i prawdopodobną dewastacją ...

... Idziemy cudną, wijącą się drogą, mając po prawej stronie, rwący się i szalejący Dunajec, po lewej ścianę cudnego lasu sosnowego, podszytego tarniną, głogiem i co pomniejszym listowiem ...

— Wracajmy jednak do Szczawnicy ...

A więc barwy jasne ... w pierwszym rzędzie inhalatorium — doprawdy europejskie pijalnie wód świetnie funkcjonujące jako maszyneria i jako wydawalnia; zasługa to niewątpliwa miłych i ładnych dziewczątek góralskich w ich barwnych strojach pochodzących z tutejszych, osiadłych szczawnickich rodzin.

Ciemne: akustyka orkiestry zdrojowej, którą słychać jedynie w obrębie trzech metrów i to z frontu (podpatrzyli to co sprytniejsi kuracjusze z miasta Łodzi, czy Białegostoku i tak obstawili pawilon że z innej parafii już się nikt nie zmieści) dalej słychać jedynie forta, pian niema już to wogóle „Muzyka" po macoszemu jest traktowana w Szczawnicy. Jedyny fortepian w Klubie Towarzyskim jest w okropnym stanie, a za dotknięcie go należy uiszczać 50 gr. — Spoczywa więc staruszek nietykany w pokoju wywołując tęsknotę muzykalnych Kuracjuszy za porządnym fortepianem i skracając tym samym ich pobyt.

— Ale odbiegliśmy od Tatianki Harwan (cóż za pięknie brzmiące kinowe nazwiska i Biłej Wody... Otóż w pobliżu Szczawnicy mamy „zagranicę i to zagranicę" u nas.

Ruska wioska Biła Woda z całym zachowanym folklorem — z domami przyozdobionymi swoistymi rzeźbami, z ubiorem, ze zwyczajami, językiem i wyznaniem grecko-katolickim.

...A Tatianka Harwan opowiada nam, jaki to ten mąż Petro, a syn Jurko, a córka Marusia...

A jaka u nich bieda... na półmorgu siedzi ich sześcioro ale czysto i uczciwie. I jakoś nam nie przykro że z nami sąsiadują, ale chcielibyśmy żeby te Marysie i Jurki do nas przybyły.

PODZIĘKOWANIE

Za szczęśliwe wyleczenie syna naszego Eugeniusza oraz nader troskliwą opiekę nad nim, składamy serdeczne podziękowanie JWP. dr. Goździewskiemu oraz Przełożonej i Siostrom szpitalika dziecięcego, a w szczególności Siostrze Hilarii z Oddziału zakaźnego.

Aniela i Józef Ścisłowie

Bestialski mord w strażnicy wieży ratuszowej w Tarnowie

Bestialski mord w strażnicy wieży ratuszowej w Tarnowie, wywołał ogromne wrażenie nie tylko w naszym mieście ale i w całej Polsce. W nocy, 31 lipca o godz. 23-ciej, rozegrała się tragedia. Oto dwaj sprawcy jak świadczą rany dwojakiego rodzaju zmasakrowali w prost po dłuższej walce strażnika Barnasia a następnie P. Gwoździa, który nadszedł do służby i poranili śmiertelnie tuż przy wejściu do izby służbowej.

Po dwóch godzinach tj. o 1-ej przybył na zmianę Fr. Okoński, który zawiadomił tefofonicznie, władze o potwornym mordzie.

Energiczne śledztwo pod kierunkiem p. Bubena doprowadziło, już w niedzielę rano, do ujęcia silnie podejrzanego nożownika L. Wzorka.

Jedna z ofiar mordu, Piotr Gwóźdź, zmarł w niedzielę, zaś Barnaś walczył ze śmiercią do czwartku i o godz. 20-ej zmarł mimo usilnych zabiegów lekarzy Szpitala Powszechn. Tajemnica mordu zeszła z ofiarami do grobu.

W tej chwili mimo ogromnych wysiłków naszej policji, nie można jeszcze ustalić kto był naprawdę inicjatorem a kto sprawcą mordu.

Najbliższa przyszłość wykaże czy to był akt zemsty, czy napad rabunkowy czy też wyczyn jakiegoś zwyrodnialca obłąkanego.

Małe wyjaśnienie

Do jakich absurdów dochodzi, w swojej śmiertelnej nienawiści do p. prezydenta dra Brodzińskiego redaktor „Hasła", świadczy o tym świeżo sklecony „kiosk kłamstw" w ostatnim numerze.

Na kłamstwa te zareagowali sami inwalidzi... Oto prezesi Zw. Inwalidów chrześć. i żydowskiego, oświadczają z oburzeniem, że ten cały wywód p. Kuleszy o burzeniu kiosków, odbieraniu chleba inwalidom i t. d., jest ohydnym kłamstwem.

Przeciwnie z pełnym uznaniem i zadowoleniem przyjmują projekt Zarządu Miejsk. o budowie kiosków reklamowych, gdyż większa ilość inwalidów, żyjących w nędzy, zdobędzie chleb, przez sprzedaż artykułów w kioskach.

(A i p. redaktor będzie miał możność powiększenia zbytu swego „poczytnego" Hasła. przyp. zec.).

Kronika Tarnowa

Osobiste.

Wicestarosta mgr. A. Choczyński, został przeniesiony na równorzędne stanowisko do Białej. Wakujące stanowisko zajmuje wicestarosta Wankiewicz z Dąbrowy

Urząd referendarza tut. starostwa, po przeniesieniu mgra Fedyny na wicestarostwo do Dąbrowy, zajmuje mgr Pluta.

Strajk szewców w Tarnowie. W dniu 5 bm. o godz. 10 rozpoczął się strajk szewców chałupników, których liczba wynosi ponad 200.

Strajkujący żądają 15% podwyżki w robociźnie, zaś na materiale 30%.

Należy podkreślić, że szewcy chałupnicy w Tarnowie są wykorzystywani przez pracodawców to też żądania strajkujących są zupełnie słuszne.

Dnia 24 i 25 lipca br. odbyła się koncentracja Telegraficzno Budowlanego Oddziału Pocztowego Przysposobienia Wojskowego na terenie wsi Skrzyszów, Szynwałd, Łękawica i Góra Marcina.

W koncentracji brał udział Oddział P. P. W. z Tarnowa w sile 50 ludzi. Koncentracje przeprowadzono w obecności władz wojskowych, Zarządu Okręgowego P. P. W., Pow. Kom. P. W. i W. F. oraz władz Zarządu Oddziału.

Członkowie P. P. W. zostali serdecznie przyjęci przez miejscową ludność oraz księdza proboszcza Przeorskiego ze Skrzyszowa, który w serdecznych słowach przemówił do członków w czasie wspólnej kolacji żołnierskiej. W niedzielę Oddział udał się na specjalne nabożeństwo, poczym przystąpił do dalszych ćwiczeń.

Dnia 25 przeprowadził inspekcje w czasie ćwiczeń Kpt. Matys z 16 p. p. który żywo interesował się ćwiczeniami.

W niedzielę nastąpiło zakończenie koncentracji i omówienie ćwiczeń przez Okręgowego Kierownika Wyszkolenia dr Jana Dadaka kierownika samodzielnego biura Wojskowego Dyrekcji Okręgu Poczt i Telegrafów z Krakowa oraz Prezesa Oddziału Naczelnika Urzędu Obwodowego Władysława Worka. Koncentracja dała zadowalniające wyniki dzięki inicjatywie i energii prezesa Oddziału Ob. Worka oraz Komendanta Ob. Lichtensteina.

Z ramienia Władz Pow. Kom. P. W. i W. F. obecni na ćwiczeniach byli Kuta, Delegaci Rejonowego Urzędu Telefoniczno Telegraficznego, technicy Zakrzewski i Sak.

Na specjalne wyróżnienie zasługują członkinie Oddziału p. p. Trytówna i Muszanka, które przez całą koncentrację prowadziły kuchnię polową.

Na zakończenie koncentracji przemówił Okręgowy Kierownik Wyszkolenia dr Jan Dadak oraz Prezes Oddziału Naczelnik Worek, którzy w cennych słowach zachęcili członków do dalszej intenzywnej i chlubnej pracy dla dobra Rzeczypospolitej.

Wzniosły projekt. „Wszystko odnowić w Chrystusie" — oto jedno z naczelnych haseł w dzisiejszym życiu katolickim. Brzmienie tego hasła piękne, ale chodzi przede wszystkim o to, aby znalazło ono w życiu trwałe uzasadnienie, trwałe podstawy. Z tą więc myślą Redakcja „Głosu Ziemi Tarnowskiej" zwraca się do wyższych władz tak świeckich jak i duchownych i do wszystkich obywateli miasta Tarnowa z pewnym projektem: mianowicie przy połączeniu ulicy Widok z ulicą Polną, znajduje się wolny, narożny plac, który koniecznie wymaga, by go czym wypełnić, czy ozdobić. Prześliczną, a zarazem wzniosłą ozdobą tego placu byłoby wystawienie figury Najśw. Serca Pana Jezusa, czy figury św. Alberta, a to z tego względu, że w pobliżu tych ulic znajduje się Zakład SS. Albertynek jak również Szpital dla nieuleczalnych. Chodzi więc o to, aby projekt ten nie przebrzmiał bez echa, lecz aby znalazł chętnych, którzy by wypowiedzieli się szczerze, czy są za tym projektem, czy uważają za stosowne to miejsce, aby go ozdobić świętą figurą, czy może nawet znajdzie chętnych fundatorów. Prosimy zatym o szczere wypowiedzenie się w tej sprawie na łamach tygodnika „Głosu Ziemi Tarnowskiej".

W dniu 22 ub. m. w lokalu Z. S. w Mościcach odbyło się zakończenie trzech miesięcznego kursu przygotowawczego do egzaminów elektromonterskich. — Kurs ukończyło 18 kandydatów do egzaminów, rekrutujących się z pośród pracowników Fabryki i przedsiębiorstw elektryfikacyjnych. Wszyscy kandydaci zostaną poddani egzaminom elektromonterskim, przed Komisją Egzaminacyjną w Krakowie, a kilku kandydatów, którzy nie mają ukończonej Szkoły Zawodowej Dokształcającej, przed wyjazdem na egzamin do Krakowa, zostaną poddani egzaminom w Tarnowie.

Kierownictwo kursu spoczywało w rękach Ob. Józefa Ścisły.

Należy podkreślić wydatną pracę organizacyjną Ob. komendt. M. Kozłowskiego oraz Ob. Kawy i Ob. Lewandowskiego.

Liga Morska i Kolonialnia Oddział im. Inż. Eug. Kwiatkowskiego w Mościcach, w porozumieniu ze sekretariatem Związku Legionistów Oddz. w Mościcach oraz przy poparciu L. P. T. urządza w dniu 8 sierpnia 1937 r. wycieczkę do Krakowa, na Zjazd Legionistów. Wyjazd z Tarnowa specjalnego pociągu popularnego nastąpi o godz. 7'25 rano, zaś powrotny z Krakowa ok. godz. 20'40.

Koszt przejazdu tam i z powrotem wynosi 3'30 zł.

Bilety do nabycia w „Orbisie" w Tarnowie oraz na Portierni Głów. w Mościcach.

Kradzież. W nocy z dnia 31. VII. na 1. VIII br. ok. godz. 3'30, przy ul. Pułaskiego 52, została dokonana kradzież bielizny i ubioru p. Heleny Hurtowej, wdowy po wojskowym. Należy podkreślić, że złodziej wdarł się na dach, gdzie pod oknem na I piętrze wisiała bielizna i ubrania, skąd wszystko skradł.

Amerykańskie tempo tarnowskiego budownictwa. Przy ul. Przecz. Strusińskiej wybudował pewien obywatel dom drewniany za... jedną noc! O godz. 4-tej rano już krył go dachówką. Ponieważ nie miał pozwolenia na budowę, władze nakazały rozebrać „błyskawicznie" wystawioną chatę.

Repertuar kin:

Kinoteatr Marzenie wyświetla film produkcji wiedeńskiej: **„Po burzy"** z Luizą Ullrich i Gustawem Diessl w rolach głównych.

Kino Domu Żołnierza wyświetla emocjonujący film cyrkowy p. t.: **„Cyrk Barnuma"**. W gł. rolach: Wallace Beery, Adolf Menjou, Virginia Bruce.

Następny program: **„Błękitna parada"**.

Zarząd Miejski w Tarnowie
Nr I. 10-13/37

OGŁOSZENIE

W nocy z 31 lipca na 1 sierpnia b. r. około godziny 23-ciej dokonano na wieży ratuszowej w Tarnowie ohydnego napadu, wskutek którego straciło życie dwóch strażaków miejskich.

W związku z tym Zarząd Miejski **przeznacza nagrodę pieniężną** dla tej osoby, która swoimi zapodaniami przyczyni się do bezwzględnie pewnego ustalenia mordercy.

Jako ważne okoliczności byłoby stwierdzenie, czy i kto przebywał w pobliżu ratusza, podchodził do względnie odchodził od ratusza około godziny 23-ciej dnia 31 lipca w sobotę.

Wszelkie wiadomości w tej sprawie zgłaszać w wydziale śledczym P. P. Mościckiego 17. II. p.

Prezydent miasta:
dr M. Brodziński

Tarnów, dnia 6 sierpnia 1937 r.

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie
Sygn. akt. III. Km 539/36

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie, rewiru III, zamieszkały w Tarnowie, ul. Konarskiego 16, na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 19 sierpnia 1937 r. od godz. 13 odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Prot. Firmy J. Berkelhammer w Tarnowie, w jego lokalu w Tarnowie, przy ul. Wałowej, składających się z 1 maszyny do pisania firmy „Ideal" oraz ruchomości zajętych do III Km 78/36 z dnia 17. I. 1936 a to: maszyny do szycia firmy „Singer" Nr 38467, maszyny do szycia firmy „Singer" 8799.420, maszyny do szycia firmy „Singer" Nr 1007994, 1 lustra dużego w ramach, 1 szafy oszklonej, oszacowanych na łączną sumę 1.150·— zł.

Przedmioty powyższe można oglądać w dniu licytacji, w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Stanisław Wojciechowski
komornik

Zarząd Miejski w Tarnowie
Oddział V. Tarnów, dnia 17 lipca 1937
Nr V. Przem. 31 37.
Oznaczenie przedsiębiorstw

Ogłoszenie

Na podstawie art. 33 prawa przemysłowego oraz Okólnika Ministra Przemysłu i Handlu Nr 20 z dnia 10 kwietnia 1937 — Zarząd Miejski w Tarnowie przypomina stronom interesowanym wykonanie postanowień art. 33 prawa przemysłowego, normującego sposób oznaczania na zewnątrz przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych.

W zewnętrznym oznaczeniu przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych należy uwidocznić dokładnie i czytelnie imię i nazwisko lub firmę przemysłową lub handlową oraz rodzaj prowadzonego przemysłu lub handlu i to w sposób, wykluczający wszelką wątpliwość, czy chodzi o przemysł wytwórczy, handlowy lub usługowy.

Uwidocznione imiona i nazwisko oraz rodzaj prowadzonego przemysłu lub handlu muszą się zgadzać z imionami i nazwiskiem oraz z rodzajem przemysłu lub handlu podanymi w ogłoszeniu przemysłu (art. 7), w podaniu o udzielenie koncesji (art. 9) lub też we wpisie firmy do rejestru handlowego.

Przedsiębiorstw prowadzone przez osoby prawne należy oznaczyć na zewnątrz przez uwidocznienie zarejestrowanej firmy.

Nadmienia się, że wszelkie szyldy i napisy reklamowe w myśl art. 338 i 406 prawa budow. muszą odpowiadać wymogom estetyki technicznej a wykonane być winny według wskazówek Oddziału III. Architektonicznego Zarządu Miejskiego.

Niestosujący się do wyżej cyt. rozporządzenia w myśl art. 126 prawa przemysłowego — zostaną ukarani w drodze administracyjnej aresztem do 3-ch miesięcy lub grzywną do 3000 zł

Prezydent miasta:
Dr. M. Brodziński

Opłacalność nawożenia ozimin

Jeżeli się dziś mówi o nawożeniu ozimin, to nigdy się nie wymienia obornika w ilości 10 — 12 wozów na ha, ale tylko w tym wypadku, gdy rola nasza nie jest dość żywa, gdy brak w niej bakterii wpływających korzystnie na czynność gleby. Jeżeli zaś chodzi o dodanie pokarmów roślinnych, to już byłby zbytek chcieć je dawać w postaci nawozu stajennego. Bo jakkolwiek rolnik powiada sobie: „Gnój mam — więc go stosuję", lecz chyba zdaje on sobie sprawę, że ten gnój nie spadł mu z nieba, lecz go kosztował i to nieraz bardzo ładne grosze, jeśli wziąć pod uwagę słabe ceny mleka, czy innych produktów zwierzęcych, a wysokie ceny paszy. I dlatego obowiązkiem każdego myślącego rolnika będzie umiejętne wyzyskanie gnoju, a więc — co już nie raz sprawdziliśmy — stosowanie go pod cenę okopowizny, a nie pod oziminy. Stałe trzymanie się metody wożenia gnoju pod żyta, czy pod pszenice i to mało przegnitego, jest jednym z najpoważniejszych błędów naszych gospodarzy. Gnój taki może być nawet szkodliwy, wpływając na ubytek azotu w glebie, albo conajmniej może nie działać, gdyż korzonki roślin nie znajdują w nim jeszcze skutecznego pokarmu. A tu tymczasem pokarmu tego potrzeba od pierwszego początku samoistnego życia rośliny.

Ale cóż? jeśli się rolnikowi poradzi, by kupił odpowiedni nawóz, to wtej chwili się usłyszy, jeśli nie odpowiedź, że brak mu pieniędzy, to zawsze jednak staje powtarzane „za panią matką pacierze", że nawozy sztuczne się nie opłacają.

Przypomina mi się tu pewna historyjka z dawnych czasów, kiedy jeden z królów francuskich zapytał uczonych zgromadzonych przy nim — dlaczego ryba uśnięta więcej waży — niż żywa? A gdy otrzymał wiele mądrych wyjaśnień — zapytał: a czy który z was istotnie ważył i porównał wagę żywej ryby z uśniętą? Otóż i tu jest to samo: Zapytać należy, czyś się gospodarzu przekonał, że ci się azotniak czy supertomasyna nie opłaciła? — a jeśli się wykręcasz od stosowania tych nawozów wbrew własnemu interesowi, to powiem Ci, że jak sprawdzisz, to się przekonasz, że nawet gdyby obecne ceny zbóż spadły o jedną piątą część, to opłacalność ich stosowania jest jeszcze więcej niż pewna. Wiemy np., że 100 kg 30%-ej supertomasyny wywołuje przeciętną zwyżkę plonu w ziarnie 2 — 2½ kwintali. Jeżeli więc przyjmiemy cenę ziarna po żniwach przeciętnie po zł 20, — za 1 cetnar metr., to znaczy, że za dawkę 100 kg, supertomasyny otrzymamy 40—50 zł w zbożu. A ze supertomasyna 30% kosztuje nas dziś z wszelkimi kosztami sprowadzenia około 18 zł za 100 kg to wypada, że zarabiamy na interesie nawożenia supertomasyną więcej, niż 100%. Podobną kalkulację można wypośrodkować, gdy weźmiemy pod uwagę cenę azotniaku czy innych nawozów sztucznych, gdzie znów wiadomo, że 21% azotniak daje zwyżkę plonu w ziarnie około 280 kg, a że 100 kg azotniaku kosztuje — przy nabyciu mniejszych partji, mniej więcej około 27 zł, przeto za 27 zł zdobywa około 300 kg ziarna, za które otrzymamy 60 złotych. Są to obliczenia podane w przybliżeniu, gdyż bardzo często i dużo większe zwyżki plonu można osiągnąć, gdy ziemia jest mocno wygłodzona co u nas zdaża się chyba nie rzadko. Oczywiście chodzi jeszcze i o to, żeby nie żądać od nawozu, by pokrywał wszelkie błędy pospodarza, a więc — źle wykonane orki lub by nawóz przeciwstawił się szkodliwemu działaniu perzu, a nareszcie, by za nieumiejętne stosowanie go przez gospodarza był odpowiedzialny!.

A tak bywa, gdy się np. w rolę mokrą nasypie nawozów sztucznych, a potem się powiada, że nic nie warte, bo miotła się urodziła!. Trzeba bowiem w tych wypadkach wydrenować naprzód pole, a dopiero wtedy można spodziewać się dobrego działania nawozów i wysokich stąd plonów.

Redaktor odpowiedzialny Józef Grzybek. — Wydawca: Komitet Wydawniczy. — Drukiem Zygmunta Jelenia w Tarnowie — pod zarządem Władysława Mroza